Rok VIII. Kraków, Sobota 18 Lipca 1903. Nr. 29.

Cena prenumeraty
z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—
za granicą:
rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya „Prawdy"
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują". Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Módlmy się za Ojca św., Leona XIII.

Powódź w naszym kraju.

Straszna klęska spadła na nasz kraj z powodu powodzi. Z żyjących nikt nie pamięta tak olbrzymiego wylewu wód. Klęski nie można opisać dokładnie.

Od Białej i Oświęcimia wzdłuż Wisły ku Krakowu i dalej przedstawia się jedno olbrzymie jezioro. Tu i ówdzie widać szczyty drzew, na wzgórzach szczyty dachów i kominy. Rozszalała woda unosi ze sobą stodoły, domy, drzewa, trupy ludzkie. Kobiety i dzieci wyszły z domów, ażeby umieścić się w wioskach nie zalanych wodą, mężczyźni pozostali w zalanych domach, ażeby ratować co można. Tym dowożą na łodziach żywność. Rozpacz ogarnia jednych, inni w zadumie spoglądają na zalane łany zbóż tak niezwyczajnie pięknych tego roku.

Z żalem przejmującym do głębi duszę i ze skruchą trzeba wyznać «Odjąłeś Boże to, w czem nadzieję pokładaliśmy, zaiste wielką musi być nieprawość nasza.»

W Krakowie dosięgła woda do plant. W kamienicach parterowe mieszkania zupełnie zalane, sprzęty pływają w pokojach. Domy niskie pełne wody, a mieszkańcy unoszą swe życie na łodziach. Niestety łodzi za mało, rybacy żądają znacznej opłaty za dostarczenie łodzi, miasto nie przygotowało dostatecznych środków ratunku, pionierzy odjechali do Morawy w celu niesienia pomocy.

Z nadesłanych wiadomości okazuje się że nadto powiat dąbrowski dotknięty wielką powodzią. Pod wodą stoją gminy i obszary dworskie: Konary, Wólka, Nieczecza, Czyżów, Otwiniów, Zdrochedz, Bieniszowice, Pasieka Otw., Gorszczów, Pierszyce, Wietrzychowice.

Z Zakliczyna nad Dunajcem piszą: Pod wodą grunta miasteczka Zakliczyn, wsie Lusłowice, Wesołów, Filipowice, Charzewice i Rostoka, jak również obszary dworskie Wróblowice i Janowice. Wszystkim grozi ruina.

W Nowotarszczyźnie powódź wyrządziła znaczne szkody.

Z Biskupic Radłowskich donoszą: Wał wodny przerwany. Woda coraz większa, zalewa ten powiat i przyległy brzeski. Wiele ofiar w ludziach, bydle, koniach i trzodzie. Także gminy pod Szczucinem zalane.

Z Buczkowa piszą: Rozpacz ogarnąć musi każdego nieśmiertelnika na widok strat, jakie wyrządziła Wisła w okolicy miasteczka Ujścia Solnego.

Stan wody na Wiśle był tak ogromny, że najstarsi ludzie nie pamiętają. Z soboty na niedzielę tj. 11 na 12 b. m. musiano nadsypywać wały na 30 do 50 cm. wysoko. Kto żył zdolny jako tako do pracy spieszył nad Wisłę, gdzie dniem i nocą pracowano bez wytchnienia. Wreszcie ogarnęło wszystkich zwątpienie albowiem woda ciągle przybierała z niebywałą szybkością. Wreszcie mimo nadludzkich wysiłków i błagań wszechmocnego Pana około godziny 11 w nocy pękł wał pod naporem ogromu wody raz w *Dąbrówce Morskiej*, drugi raz o godzinie 7-mej rano na pograniczu *Ujścia Solnego* i *Popędzyny.* W tym samym bowiem czasie przerwała Wisła wały raz pod *Świniarami* zaś w dwu miejscach we wsi *Niedarach.* Woda dosięga strzech domów zaś o plonach niema ani mowy, gdyż to doszczętnie zniszczone. Woda zalała następujące wsie: *Niedary, Świniary, Groblę, Trawniki, Ispinę Zieloną, Ujście dolne, Popędynę, Barczków, Dąbrówkę Morską, Strzelce Małe, Szczurową,* i aż do Dunajca prawie. Straty nie dadzą się opisać na ra-

zie. Dzisiaj w poniedziałek nadeszli pionierzy z Przemyśla. Przybyli koleją do Bochni odtąd łodziami do Ujścia Solnego, Niedar i całej zalanej okolicy. Rozdają chleb nieszczęśliwym ofiarom powodzi. Z Krakowa nie mogli zdaje się przybyć pionierzy, bo około Krakowa również wielkie nieszczęście. Bliższe szczegóły podam w obszernym liście. Z poważaniem

Szczepański Franciszek.

Kęty. Z powodu oberwania się chmury w okolicach Żywca wezbrała Soła, zrywając mosty i niszcząc brzegi. Miasteczko stoi pod wodą.

Z Chrzanowa. O rozmiarach klęski w powiecie chrzanowskim najlepsze wyobrażenie da fakt, że w jednej z gmin, w Gromcu, na 264 domów, jest tylko siedm niezalanych wodą. W 230 domach zawaliły się piece i kominy, tak, że nie można nawet strawy ugotować. Marszałek pow. chrzanowskiego hr. Ant. Wodzicki w niedzielę wyruszył zaraz od mostu w Oświęcimiu aż do Krakowa, zatrzymując się w tych miejscowościach po lewym brzegu Wisły, które ucierpiały klęską, rozdawanych jest co drugi dzień 1500 bochenków chleba wraz z odpowiednią ilością soli i kaszy. Wylew z rządził wielkie spustoszenia. Łódkami płynie się po łanach zboża. Największą klęską grozi brak paszy dla inwentarza włościańskiego. Hr. Wodzicki rozesłał okólnik do obszarów dworskich, aby zachowały paszę dla rozsprzedaży między miejscową ludnością.

Pomoc dla dotkniętych powodzią.

Tysiące rodzin głodnych, tysiące bez zarobku bez paszy dla bydła, wszystkie przygnębione, zbolałe! to słaby obraz zniszczenia. Wszyscy potrzebują pomocy doraźnej. Należy tworzyć czemprędzej komitety w całym kraju we wszystkich miastach i wsiach i zbierać składki dla nieszczęśliwych. Wszyscy stanowimy jedną całość, jako członki jednego ciała, którego głową jest Chrystus Pan. Więc oszczędzajmy na wydatkach, odmówmy sobie przyjemności w paleniu tytoniu, zaprzestańmy ucztować, abyśmy przynieśli ulgę cierpiącym. Te miljony, które co rok pochłania alkohol i tytoń, niech spłyną do kieszeni dotkniętych powodzią.

Wszyscy potrzebują pomocy stałej.

Potrzeba naprawić zwalone domy, wybudować nowe, zasiać zmulone grunta trawą na paszę dla bydła, wyszukać zarobek. — W tym kierunku niech przyjdzie z pomocą kraj i rząd.

Jak zapobiedz na przyszłość podobnym klęskom.

Należy domagać się aby rząd przyspieszył regulacyę rzek.

Regulacyi rzek ma dokonać rząd w przeciągu 30 lat. Ileż to razy mogą powtórzyć się w tym okresie klęski, których następstwem będzie zupełne zubożenie ludności. Posłowie domagajcie się, ażeby rząd uregulował rzeki w przeciągu paru lat.

Lecz kto nas zapewni, że siła ludzka powstrzyma rozszalały żywioł wody? Kto powstrzyma upusty wód górnych, aby nie spadały na ziemię?

Woda wylała w tym roku tak wysoko, że zdawała się urągać wszystkim zaporom przez ludzi stawianym. Jedynie Najwyższy Pan nieba i ziemi może powiedzieć: «aż dotąd pójdziesz i tu rozbijesz nadęte wały twoje» i stanie się tak! Więc posłuchajmy wezwania księcia — Kardynała Puzyny i innych Biskupów, porzućmy występki pokutujmy za grzechy, a zlituje się nad nami Bóg.

O prawie wybierania i wybieralności i przygotowaniu do wyborów członków Rady gminnej słów parę.

Z pewnością niejeden z was drodzy bracia włościanie, chętniej zająłby się wyborami do Rady gminnej, lecz niestety nie posiada najważniejszych w tym względzie wiadomości. Nie zna obowiązujących przepisów, bo nic nie czyta i przez to staje się obojętnym na wszystko. Obojętność ta, wtedy dopiero daje się nam odczuć, gdy nieuczciwy wójt odziera nas ze skóry, gdy Rada gminna zamiast radzić nad dobrem gminy, staje się dla niej ciężarem i zakałą.

By atoli zacni bracia pobudzić was do pracy obywatelskiej, podaję wam króciuchno niektóre najważniejsze punkta z ordynacyi wyborczej gminnej, a mianowicie wspomnę dzisiaj o prawie wybierania i obieralności tudzież o przygotowaniu się do wyboru członków Rady gminnej.

Ustawa wyborcza dla gmin wiejskich i małomiejskich z dnia 12 sierpnia 1866 (Dziennik ustaw kraj. Nr. 19) w §. 1 powiada, że każdy członek gminy, który przynajmniej od roku (stały) bezpośredni podatek rządowy w gminie opłaca, ma prawo wybierania. To samo prawo przysługuje także księżom, doktorom, urzędnikom, nauczycielom i t. d. o ile zajmują stałe posady w obrębie pewnej gminy. Ci ostatni należą do I. koła wyborczego.

Według § 3 wykluczonymi od wyboru i obieralności być mają ci, których sądownie skazano na areszt za zbrodnię lub znajdują się w podobnem śledztwie, jako też i ci (§. 11), których uznano za marnotrawców albo winnymi przekroczenia tylko (a nie zbrodni), popełnionego z chciwości (złodzieje, oszuści) lub wykraczającymi przeciw obyczajności publi-

cznej, a więc nałogowi pijacy, cudzołożnicy, wiarownicy w ogóle niemoralne życie wiodący.

Uprawnicni do wybierania (§ 4) głosują osobiście bądź ustnie, bądź pisemnie. Za żonę (gdy płaci podatek na swoje imię) głosuje mąż, za małoletnich — opiekun, zaś za inne osoby nieobecne, lub nie mające własnowolności ich pełnomocnicy lub prawni ich zastępcy.

Za współposiadaczy jednej realności (jeżeli podatek płacą wspólnie) §. 7, głosuje ta osoba, którą z pośród siebie wybiorą. Pełnomocnik może jednego tylko uprawnionego i to po wykazaniu się pisemnem pełnomocnictwem (bez stempla) zastępywać. Winien mieć atoli wszelkie przysługujące mu prawa, a więc być obywatelem państwa austryackiego, ma mieć skończonych lat 24, i być wolnym od wszelkiej kary sądowej, o której co tylko była mowa.

Na 4 tygodnie przed wyborami powinien naczelnik gminy ułożyć spis wyborców (§. 12) (t. j. tych, którym przysługuje prawo głosowania) a na podstawie tegoż (§. 16) listę wyborczą, czyli podzielić wyborców na dwa koła, jeśli liczba tychże nie przenosi 50, gdy liczba wyborców przeniesie więcej jak 50, utworzone zostaną trzy koła wyborcze (§. 13).

Spis ten układa się tak, że najpierw pisze się księdza, doktora, kierow. szkoły i t. d., a następnie tego z gospodarzy, który będzie płacił największy podatek, potem tego co płaci mniejszy, potem jeszcze mniejszy i t. d., aż na samym końcu umieści się tego chałupnika, którego podatek będzie najmniejszy. Jeżeliby dwóch gospodarzy płaciło równy podatek, to wciąga się ich do spisu według wieku t. j. starszego pierwej a młodszego po nim.

Na podstawie tak sporządzonego spisu, ułoży wójt listę wyborczą, czyli spis wyborców podzieli na dwa lub trzy koła.

W gminach, gdzie wyborców jest 50 lub mniej, zliczy się wszystek przez nich opłacany podatek i sumę podzieli na dwie części. Tych co płacą pierwszą połowę podatków (a będzie ich mniej), nazwiemy I. kołem, tych zaś co płacą drugą połowę będzie więcej, zaliczymy do II. koła.

W innych gminach (ponad 50 wyborców) podatek dzielimy na 3 równe części. Ci wyborcy, co są wypisani na górze i co płacą pierwszą część, należą do I. koła (najbogatsi), ci co płacą drugą część i wpisani w środku spisu, do II. koła, a znowu ci wyborcy, którzy płacą trzecią część (najmniejsze podatki) i co ich umieszczono w spisie na końcu, należą do III. koła (tych najwięcej).

Gdzie liczba wyborców, t. j. takich, którym przysługuje prawo głosu, wynosi 50, należy wybrać 8 radnych, gdy zaś wyborców w gminie będzie:

51— 200	wybrać	należy	się	12	radnych
201— 400	«	«	«	18	«
401— 600	«	«	«	24	«
601—1000	«	«	«	30	«
a nad 1000	«	«	«	36	«

Gdy spis i lista wyborcza gotowe, wiadomość tę ogłosi wójt po całej gminie (publiczne) po to, ażeby każdy z nas, przekonać się mógł własnemi oczyma, czy w spisie lub liście wyborczej nie został zapomniany, albo czy nie zapisano mu fałszywego (n. p. mniejszego) podatku i przez to nie zaliczono do innego niższego koła wyborców.

Kto w 8 dniach (§. 16) po ogłoszeniu listy nie upomni się, czyli nie wniesie zażalenia (reklamacyi) na ręce wójta, nie może mieć żadnego prawa do wymyślania na niesprawiedliwość lub fałszerstwo list wyborczych.

Komisya złożona z wójta i 4 członków przez Radę gminną z jej własnego grona wybranych w trzech dniach, ma rozstrzygnąć ową reklamacyę, t. j. uczynić poprawki. Gdyby atoli reklamacya taka została odrzuconą, może pokrzywdzony w przeciągu 3 dni od uwiadomienia gooodmowie, wnieść rekurs do c. k. Starostwa.

W ostatnim tygodniu przed wyborami żadnej poprawki w listach wyborczych przedsiębrać nie wolno.

Najpóźniej na ośm dni (§. 17) ma naczelnik gminy ogłosić termin rozpoczęcia wyborów, oznaczyć miejsce, dzień i godzinę, w których każde koło wyborcze zebrać się powinno; tudzież oznaczyć, ilu radnych i zastępców każde koło wyborcze ma wybrać z pośród siebie.

Przy tej sposobności zaznaczyć mi wypadnie, że tam gdzie wybiera się 8 radnych, każde koło wybierze po 4 radnych i 2 zastępców; gdzie radnych 12, każde z 3 kół po 4 rad. (2 zastępców); gdzie radnych 18tu, to każde koło wybrać musi 6 radnych i 3 zastępców i t. d. Baczyć również trzeba, ażeby każde koło wybierało radnych z pośród siebie samych. Gdy biedni (III koło) wybiorą biednych ale mądrych, średnio zamożni (II koło) średniozamożnych, zaś bogaci (I koło) bogatych, nie będzie wśród nas owych wymyślań na pomijanie i wyzysk uboższych na korzyść bogatych, znikną owe nieporozumienia i niedowierzania sobie wzajemne, zapanuje spokój, cechujący ludzi prawdziwie dojrzałych i do samorządu w gminach naszych zupełnie uzdolnionych.

Szczepański Franciszek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pogadanka duchowna.

O klęskach powodzi w kościołach.

Na widok nieszczęścia i ogromnej powodzi, która nawiedziła nasz ubogi kraj polski, każdy tak uczuciowy, czuły, jak i zimny jak głaz człowiek, załamuje ręce i narzeka. Nieszczęście się stało, wszystko stracone po zalaniu, nastąpi głód i mór. Zkąd i za co taka straszna kara boska? Niewierzący bluźni i przeklina, wpada w rozpacz i całkowite zwątpienie — nie warto, mówi, już żyć na świecie, cóż pocznę z tyloma dziećmi, czem ich wyżywić?

Skoro niemiłosierny Stwórca Bóg, tak mię dotknął, niech zabierze sobie i te moje dzieci, niech w nurtach tej brudnej wody utopią się i przestaną żyć w nędzy. W pierwszej chwili rozpaczy niejeden ojciec i matka tak powiadając, myślą o dzieciobójstwie. Człowiecze, przestań bluźnić, uspokój się, spoglądnij w niebo i swoją duszę, w sumienie. Czy nie widzisz w niebie cudownego Boga! On zasmucił, On ukarał — czy nie słusznie? Jesteś całkiem niewinny i święty? czy zawsze byłeś Bogu wierny w zachowywaniu Jego przykazań, jego rozporządzeń, jego woli? rozważ to dobrze, czy jesteś bez grzechu? uczyń rachunek sumienia na polu zniszczonych plonów, czy na tym kawałku ziemi pracując, nigdy nie popełniłeś grzechu? a z urodzajnych plonów po zbiorach, czy zawsze byłeś wdzięczny Bogu za dary tobie dawane, miałeś podostatkiem chleba, czy w dostatku nie stałeś się dumnym? pysznym? Jak używałeś tych darów bożych? nadużywałeś może i przesytem w jedzeniu i piciu, jeżdżąc po jarmarkach lub przesiadując w niedzielę w gospodach, może żydowskich szynkach, grzeszyłeś i wiele razy zamiast wesprzeć ubogiego, lub zaoszczędzić na wypadek nieszczęścia, aby siebie i drugich poratować, straciłeś?

Teraz w rozpaczy będąc, Bogu bluźnisz, że cię niesłusznie nawiedził i ciężko ukarał? Uważ to dobrze, że nic się nie dzieje, czegoby Bóg nie chciał, czegoby nie rozkazał, oprócz grzechu. «Nic nie zdarza się, mówi Augustyn św. z przypadku w całym biegu naszego życia, Boga się wszędzie znachodzi.» «Żywot i śmierć, ubóstwo i bogactwo, od Pana pochodzą». (Eklez. 11, 14). zatem urodzaj lub nieurodzaj, pomyślne lub niepomyślne zbiory płodów ziemi, posucha lub powódź od Boga pochodzą, nic się nie dzieje bez Jego woli, wiedzy i rozporządzenia. On najwyższy Pan, gospodarz i rządca.

«Oto ukarzę cię, rzekł do Dawida, przez twe własne dzieci, za cudzołoztwo i zabójstwo, jakich dopuściłeś się; wzbudzę na cię złe z domu twego.» (Król. 2, 12). Jeżeli więc w tym roku Pan Bóg nawiedził nas powodzią, to pewna jest, że to uczynił na ukaranie ludzi bezbożnych — którzy niewiarę i bezbożność szerzą wśród ludu, za bluźnierstwa i świętokradztwa, za znieważanie Najśw. Sakramentu za kradzieże puszek w kościołach, komunikantów i Hostyi najświętszych. Takie zdania i opinię wydają dusze natchnione, pobożne i święte. Ile razy na świecie bezbożność górować zaczęła i większa część ludzi była bluźnierczą Bogu, zawsze Bóg mówił: wygładzę potopem bezbożną i pyszną generacyę. Podczas karania złych, dostaje się też kara i dobrym, uczciwym ludziskom. Bóg uderzając biczem plag, sąsiada twojego bezbożnego, dotknie też i ciebie, choć do żadnych nie poczuwasz się win i przestępstw. Podobnie, jak dobry ojciec karząc wyrodnego syna, mimowoli nieraz uderzy i matkę i inne dzieci dobre, zasłaniające i broniące karanego marnotrawnego braciszka. Obok uczciwego gospodarza mieszkają dumni, skąpi, bezbożni i nienawistni gospodarze, Bóg spuszcza klęskę powodzi, ognia lub gradobicia na występnych, a przy tych kara dostaje się też i wiernemu słudze Bożemu. Dla bezbożnych niedowiarków, ateuszów, masonów, żydów, socyalistów, nieprzyjaciół Pana Jezusa i Jego świętej nauki, Bóg zesłał może karę na nasz kraj, a w tej karze i sługi i służebnice jego ucierpiały.

I tak w czasie tej powodzi ileż to rodzin najuczciwszych, włościańskich, miejskich i rzemieślniczych ucierpiało, ile obok domów rozpusty i zbytków domów pobożności i chwały bożej zmarniało — ile obok niesprawiedliwych, sprawiedliwych i świątobliwych służebnic zubożało? Nie wyliczając wszystkich miejscowości zalanych powodzią, wymienię tu tylko serce Polski Kraków z przyległościami, ile w tych klęskach straty poniosły i świątobliwe zgromadzenia, klasztory i kościoły wodą zalane.

W Krakowie nad rzeką Rudawą stojący klasztór czcigodnych Siόstr Służebnic Serca Jezusowego, zakonnic oddanych wychowaniu i nauczaniu służących ubogich dziewcząt, pielęgnujących chorych po domach prywatnych, czuwających we dnie i w nocy koło łoża boleści śmiertelnie chorych, zastępujących im ojca i matkę — pocieszycielek strapionych; woda wyrządziła okropne szkody: wpłynęła do kościoła, zalała wszystkie ołtarze, konfesyonały, ławki i sprzęty kościelne — w kościele woda dochodziła wysokości półtora metra. Biedne zakonniczki nie mając z powodu zalania kuchni co ugotować, były skazane na suchedni przez trzy doby — w poście, płaczu i żalu obok Pana Jezusa w kapliczce na piętrze, klęcząc, modliły się, wołając za ludem: «Przepuść Panie! przepuść, ludowi twemu, a nie bądź na nas zagniewany na wieki.»

Drugi klasztór zalany wodą w Krakowie na Smoleńsku Siόstr Felicyanek, zakonnic św. Franciszka Trzeciej reguły. Lud powszechnie nazywa je dobremi mateczkami — bo one wszędzie, gdzie mają swoje domy filialne, przedewszystkiem wychowują

sierotki, najnieszczęśliwsze dziateczki bez ojca i matki, w ochronkach pielęgnując to biedactwo, uczą paciorka, czytania i pisania, uczą miłości Boga i miłości ojczyzny. Któż nie zna tych dobrych mateczek i siostrzyczek w Krakowie? One same biedne, wyszukują biednych chorych po przedmieściach, wchodzą w ciemne, ciasne, wilgotne suteryny piwniczne do lochów, gdzie łazarze i łazarki ledwo żywe na barłogu wiór, lub śmiecisku jęczą z głodu i choroby, bez opieki konają. Siostrzyczki Felicyanki niosą im strawę cielesną i duchowną, pomagają chorym, zrozpaczonym, obudzić ufność w dobroć Bożą i miłosierdzie, przygotowują do spowiedzi — sprowadzają kapłana dla pociechy duszy, następnie dzieląc się swoją porcyą, karmią zgłodniałe nędzne ciała żebraków wstydzących się publicznie prosić jałmużny. Felicyanki to w Krakowie utrzymują dwustu przeszło studentów, ubogich włościan i rzemieślników, codziennie przez cały rok dwieście przeszło obiadów i kolacyi przyrządzają dla uczniów włościańskich chłopców za darmo, tyle fatygi, tyle pracy podejmują w klasztorze i poza klasztorem. Ażali mają jaką za to wdzięczność? W czasie powodzi zalane wodą przez trzy dni, nie miały w Krakowie współczucia i żadnej pomocy. Nikt z obywateli nie spytał, czy mateczki i siostrzyczki jadły — czy co potrzebują? Wspomniałem sobie o tych mateczkach w czasie powodzi i wiedziony ciekawością, na łódce dopłynąłem do bramy ich kościółka, otwarta była, więc dopłynąłem aż do drzwi kościelnych. Woda dosięgła już kościelnego progu. Wstąpiłem do kościoła, z ludzi obcych nie było tam ani jednej osoby. Na wielkim ołtarzu rzęsiście oświetlonym jarzącemi woskowemi świecami, wpośród kwiecia, w monstrancyi wystawiony Przenajświętszy Sakrament. Przed ołtarzem w prezbiteryum klęczą dwie Siostry Felicyanki z powrozami założonemi na szyi — modlą się na adoracyi przed Panem Jezusem, z poza ołtarza z chóru słyszę westchnienia i płaczliwe jęki, szmer aktów strzelistych bolesnych, płaczliwych, to modlitwa cicha do Boga o zmiłowanie, o przebaczenie kary za grzechy ludu. Spostrzegły mnie. Uradowane przybyciem kapłana, zbliżyły się dwie z pokorą wołając: Ach Ojcze, Bóg cię tu przyprowadził na naszą pociechę i na wyratowanie Przenajświętszego Sakramentu. Ojcze, woda nas zalewa i przeszkadza nam w adoracyi Najśw. Sakramentu. Za małą chwileczkę zapełni powódź kościół, przenieś nam Ojcze Pana Jezusa na tę wyższą galeryę naszego kościoła, Ojcze spiesz się, bo drzwiami już woda faluje i rozlewa się po posadzce. Było to w niedzielę po południu o 3. godz. 12. lipca. Wzruszony do łez widokiem ich przerażenia, ubrałem się w komżę i stułę w towarzystwie O. Aleksandra, kapłana mojego socyusza, w asystencyi Sióstr postępujących z zapalonymi świecami, przenieśliśmy Najświętszy Sakrament na galeryę do przyrządzonego ołtarzyka. Tu znowu wszystkie siostrzyczki w liczbie 80, jak pszczółki koło matki, tak one koło Pana Jezusa zebrane, ze łzami w oczach, klęcząc, zostały pogrążone w modlitwie, odchodząc, słyszałem słowa ich: «Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu, a nie bądź na nas zagniewany na wieki». Nie trwało trzy kwadranse, zeszedłem na dół i chciałem przejść przez zakrystyę kościołem do bramy, niestety, przez ten czas wody w kościele było już po za kolana — z wielkim trudem po deskach położonych na kościelnych lawkach przedostałem się i znowu łódką odpłynąłem do domu, myśląc o głodnych mateczkach, jakby im gotowanej żywności dostarczyć. Na drugi dzień znowu na łódce przypłynąłem, odprawiłem Mszę świętą i udzieliłem na pociechę strapionego serca Komunię św.

Oprócz tych dwóch kościołów, woda zalała kościółek św. Krzyża nad Rudawą i Panien Nazaretanek, zakonnic św. Elżbiety, opiekunek ubogich dziewcząt, uczących się szycia i gotowania czyli kuchmistrzostwa. Tak to między złemi karygodnemi ludźmi cierpią i dobrzy. Tem jednak różnią się od siebie, że niewinni błagają o miłosierdzie, a winni bluźnią Panu Bogu! *Ks. Floryan, kapucyn.*

Podatek domowo-klasowy.

Wspomniałem w poprzednim numerze «Prawdy», że należy prosić Starostwo o odpis podatku, gdy dom ulegnie jakiemu gwałtownemu zniszczeniu. W tym celu podajemy wzory najważniejsze.

Świetne c. k. Starostwo.

Niżej podpisany kupił dom l. sp. 80 w Gumnie od Leona Stasieka, zawierający jedną część mieszkalną. Dom ten jednak zburzono i wystawiono nowy o 2 częściach mieszkalnych. Upraszam przeto o odpis domu starego w 1 części mieszkalnej, a przypisanie z 2 częściami mieszkalnemi.

Świetne c. k. Starostwo!

Niżej podpisany posiada dom o 2 częściach mieszkalnych, l. sp. 5. gmina N., gdy tymczasem w spisach urzędu podatkowego w ..... dom ten posiada 3 części mieszkalne, upraszam przeto o zbadanie i odpisanie 1 części mieszkalnej za 3 lata, od tego bowiem czasu taki dom niesłusznie opłacam.

Świetne c. k. Starostwo!

Niżej podpisany został zafantowany za dom Nr. 75 w gminie .... a ponieważ niżej podpisany posiada dom l. sp. 25 i ten już opłacił, przeto upraszam o zbadanie, i uwolnienie mię od sekwestracyi.

Świetne c. k. Starostwo

Niżej podpisany donosi, że dom p. l. sp. 87, zawierający 2 części mieszkalne, został zmniejszony do 1 części mieszkalnej, gdyż jedna z powodu lichego stanu musiała być zburzona, upraszam tedy świetne c. k. Starostwo o odpisanie podatku z jednej części mieszkalnej.

Świetne c. k. Starostwo!

Niżej podpisany donosi, że na dniu 7 maja 1902, dom l. p. 75 w Gumnie spalił się, a ponieważ dom ten tego roku nie zostanie odbudowany, upraszam przeto o odpis podatku zupełnie. *Ludomir.*

ROZMAITOŚCI.

Ojciec św. Leon XIII. walczy ze śmiercią. Lekarze sprawdzili znaczny ubytek sił. Cały świat chrześcijański zaniepokojony. Módlmy się na intencyę Ojca św.

Kalendarz „Prawdy“ na rok 1904 ukaże się już z końcem sierpnia tego roku. Uwzględniliśmy wszystkie życzenia naszych przyjaciół, którzy nabyli w tym roku 10 tysięcy egzemplarzy kalendarza „Prawdy“. Kalendarz „Prawdy“ na rok 1904 będzie zawierał znaczną ilość wybornych powieści ilustrowanych. Gdy bowiem przedtem umieściliśmy tylko kilka obrazków, to w tym roku w kalendarzu będzie około 70 pięknych obrazków, a jeden kolorowy. Kalendarz „Prawdy“ będzie zarazem praktyczny, albowiem umieściliśmy w nim artykuły pożyteczne jak: o reklamacyach wojskowych. Ileż to włościan musi drogo opłacać pisarzom, aby mogli uwolnić syna od wojska! W naszym kalendarzu znajdą pouczenie i gotowe formularze, które wypełnią i odeślą do władzy, nie zasięgając pomocy pisarz.. Umieściliśmy też wzory, które posłużą do starania się o .lgi podatkowe, spis jarmarków i t. d. Słowem, kalendarz „Prawdy“ na rok 1904 posunęliśmy o kilkanaście stopni ku doskonałości, ażeby nasi czytelnicy mieli z niego pożytek, oświatę i rozweselenie.

Pomimo, że kalendarz na rok 1904 jest o 5 arkuszy większy i formę ma większą od poprzedniego, nie podnieśliśmy ceny. Będzie więc cena 60 halerzy. Dla przedpłacających „Prawdę“ zniżyliśmy cenę znacznie, zwłaszcza dla gorliwych czytelników „Prawdy“, którzy zjednywają nam nowych przedpłacicieli.

Kalendarz wydamy wczas, abyście nie kupowali niemieckich lub lichych polskich kalendarzy.

Z Niegowieci. Rzadką uroczystość obchodzono w naszym kościele w Niegowieci, bo oto w zeszłą niedzielę 12 lipca stanął nowo wyświęcony X. Maciej Jacaszek przy ołtarzu i odprawił pierwszą Mszę św. Toteż na podniesienie tej uroczystości nasi ojcowie duchowni postanowili ten dzień obchodzić jak najuroczyściej i wspaniale i dołożyli starania, byle tylko okazać ludowi godność nowego kapłana i zachęcić innych do stanu duchownego, do którego coraz większy brak powołanych się okazuje. Pomimo długiej słoty użyczył nam Pan Bóg pięknej pogody na ten dzień, przeto odprawiono prymicyje pomyślnie. Już o godzinie dziewiątej rano wyruszyła z kościoła uroczysta procesya i podążyła pod strzechę wieśniaczą, gdzie nowy prymicyant oczekiwał w skupieniu ducha. Nim rozpoczął się się tłumny pochód, wręczyło kilku gospodarzy nowemu kapłanowi obraz wielki religijny, przedstawiający łódź Piotrową z Chrystusem, jako podarunek i pamiątkę rodzinnych parafian. Widok dla wiernych był bardzo rzewny, a tem bardziej przeszywała serca nasze przemowa naszego czcigodnego proboszcza, przy którego boku stanął ów młody kapłan. Żal nas ściskał nieopisany, widząc u boku syna ojca, staruszka ze łzami postępującego, który już drugiego syna na służcę kapłańską oddaje, mając już także i trzeciego braciszkiem w zakonie Bernardynów. Któżby nie zapłakał z rozrzewnienia nad takiem wychowaniem dzieci? Wkrótce stanął przy ołtarzu młody kapłan a lud wierny oczekuje pierwszego hymnu radości „Glorya“ przy odgłosie organów i śpiewu studentów wyższych klas gimnazyalnych. Potem nastąpiło piękne kazanie, które wygłosił silnie i zrozumiale X. Dr. Bystrzonowski, wykazując położenie stanu duchownego.

Oby Pan Bóg pobłogosławił prymicyantowi w ciężkiej pracy! a my wspierajmy kapłanów modlitwą i uległością!

Hodowla młodych świń. Prosięta odebrane matce, muszą być karmione 5—6 razy dziennie dobrym pokarmem. Rozumie się, że lepiej i łatwiej dadzą się młode wieprzaki wychować, gdy można im codziennie dawać przez 11 albo 12 tygodni po $^3/_4$ litra mleka na sztukę. W ostatnim tygodniu dobrze byłoby zastąpić mleko czyste, rozwodnionem, aby przejście do innej karmy nie nastąpiło nagle. Od 13 tygodni znoszą prosięta już mleko kwaśne, ale bacznie uważać należy na czystość koryt i naczyń, ażeby nie wytworzył się nadmiar kwasu albo nawet bakterye chorobotwórcze, dla których mleko dobrym jest środowiskiem. Także pozwolić trzeba prosiętom na ruch swobodny w świeżem powietrzu. Tylko w ten sposób można zapobiedz można dezynteryi krwawej i objawom chorobliwym do niej podobnym. Aż do osiągnięcia wieku 4 miesięcy należałoby karmić je suchem i zdrowem ziarnem n. p. jęczmieniem, poczem znoszą już każdy pokarm.

Zjazd delegatów kółek rolniczych w Jaśle. Tego roku Jasło otworzyło gościnne bramy, aby powitać gorliwych robotników na niwie narodowej, aby przyjąć delegatów kółek rolniczych.

Dnia 8 b. m. przybyło 150 delegatów ze swym przewodniczącym p. Cieńskim. Po Mszy św., którą odprawił X. Sarna, zebrano się w sali „Sokoła“. Tu powitał wszystkich gości imieniem miasta burmistrz Pawłowski. Następnie przemawiał marszałek kraju Stanisław Badeni życząc, aby kółka rolnicze stały się szkołą dla włościan, uczącą ich spełnienia obowiązków względem kraju. Ks. Biskup Pelczar nadesłał zebranym błogosławieństwo, za które podziękowano telegraficznie.

Z obrad podnosimy najważniejsze sprawy: odczyt Dra Steczkowskiego o komasacyi gruntów. W krótkim czasie wyjaśnimy obszernie co to jest komasacya gruntów i jakie korzyści przyniesie rolnikom.

Druga nader ważna sprawa, którą zajmowano się na posiedzeniu Rady ogólnej kółek rolniczych to: tworzenie ochotniczych straży ogniowych po wsiach. Nad odczytem p. Bahra o strażach ogniowych długo rozprawiali zgromadzeni, domagając się reformy likwidacyi szkód ogniowych.

Dalej obradowano nad koncesyonowaniem handlu nawozem sztucznym. Przyjęto wniosek pp. Autoniewskiego i Dulęby o urządzenie subwencyonowanych przez rząd i kraj kursów mleczarskich w porozumieniu z Towarzystwem rolniczem. Po wspólnym obiedzie zwiedzili delegaci wystawę bydła.

Obok pracy i nauki na zjeździe, nie brakło też rozrywki. Wieczór bowiem zebrali się uczestnicy zjazdu na przedstawieniu „Karpackich górali“ którą to sztukę odegrali włościanie. Po serdecznem pożegnaniu się wzajemnem, powra-

cali goście do wsi rodzinnych niosąc w sercach rozgrzaną miłość Ojczyzny i chęć do dalszej wytrwałej pracy. Szczęść Boże!

Zarząd kółek rolniczych nadesłał nam sprawozdanie za rok 1902, z którego przekonywamy się, że towarzystwo kółek rolniczych rośnie w liczbę członków, że kółka rolnicze rozwinęły ogromną działalność zakładając kasy Raifeisena, posyłając swych członków na naukę handlu na kursa w Czernichowie, że urządzają pola doświadczalne dla przekonania się jakie nasiona najlepiej się udają. Zakupują nawozy sztuczne, pośredniczą w sprzedaży jaj, zakupują drzewka owocowe a Zarząd główny ustanowił osobnego instruktora sadownictwa, który objeżdża kraj i poucza o sadach.

Ta wytężona praca Zarządu głównego, jakoteż kółek rolniczych, daje nam rękojmę, że przy pomocy Bożej nasi włościanie nie tylko wykształcą się w rolnictwie, lecz także dojdą do znacznej zamożności. Ponieważ członkowie kółek rolniczych przyświecają także dobrym przykładem moralności, trzeźwości i pobożności, przeto kółka rolnicze stają się obok kościoła i szkoły nowym ogniskiem oświaty i moralności.

Straszne zuchwalstwo. W chwili, gdy katolicy korzą się przed obrażonym Majestatem Boga i ustawicznie wznoszą błagalne modły, aby Pan Bóg raczył zlitować się i powstrzymać karzącą prawicę, w chwili gdy Książę-Kardynał Puzyna wzywa kapłanów i lud, aby publicznemi modlitwami przebłagali Pana Boga, który powodzią karze nas z powodu rozlicznych zbrodni, w tak ważnej i świętej dla nas katolików chwili, śmią żydzi-socyaliści urągać w piśmie „Naprzód“ z modłów naszych. Boleść i oburzenie z powodu żydowsko-socyalistycznych bluźnierstw, nie pozwala nam przytaczać ohydnej, iście dyabelskiej pisaniny.

Dziwimy się tylko temu, że bezkarnie ta trucizna wchodzi do polskich katolickich dusz i że nie powstało dotychczas stowarzyszenie, któreby wzięło sobie za cel niedopuszczenia zatruwania naszego ducha.

Prosimy szanownych czytelników, ażeby sprostowali błędy, które wkradły się do artykułu: „podatek domowo klasowy“, który umieściliśmy w poprzednim numerze 28. Mianowicie w XV. klasie podatek wynosi 3 k. 40 h. w XIV. 4 k. 20 h., w XIII. 9 k. i t. d. Nadto we wzorze: „potwierdzenie“ ma być: potwierdza, że dnia 20 listopada i t. d. Wreszcie ustęp zaczynający się od słów: „Bardzo łatwo być może“, ma brzmieć: Jeżeli komuś przypisano drugi numer domu niesłusznie, lub jaki inny, którego ten nie posiada, należy podać do starostwa o odpisanie.

Znowu zabici od pioruna. W dniu 6 go bm. w Ostrowie Szlacheckim (pow. Bochnia) podczas nagłej burzy zabił piorun dwoje ludzi, ojca i 19 letnią córkę, którzy przed ulewnym deszczem schronili się pod kopę siana.

Powiadają tu także, że w tym czasie zabić miał piorun jakiegoś mężczyznę na rynku w Ujściu Solnem. O ile ostatnia ta wiadomość jest pewną — nie wiadomo.

To jednak pewne, że w czasie burzy nie wolno się nam kryć pod stogi siana, zboża, drzewa i t. d. albowiem pioruny uderzają po największej części w najwyższe przedmioty. W wypadkach podobnych najlepiej położyć się na ziemi i przeczekać burzę.

Takich więcej, a z pewnością lepszej kiedyś możemy spodziewać się przyszłości. Jak w roku ubiegłym, tak i teraz za pośrednictwem kierownika szkoły z Buczkowa p. Franciszka Szczepańskiego, otrzymaliśmy prenumeratę na nasze pismo od byłych jego uczniów, którym za kawałkiem chleba wypadło iść w dalekie od nas krainy, jak Saksonia, Wirtemberg, Prusy i t. d. Imiona tych dzielnych zuchów są: Jan Słonina, Piotr Gnutek, Błażej Rachwalik, Piotr Borowiec i Jan Jarosiński.

Dla zachęty innych dodać musimy, że każdy z wymienionych chłopaków oddzielnie pobiera naszą gazetkę i że każdy z nich w innej znajduje się miejscowości a nawet kraju.

Zatem, ludzie dobrej wiary dalej do czynu, a niezawodnie uchronicie waszych synów, wasze córki, waszych wychowanków przed ową bezczynnością, owym złym doradcą, ową zgnilizną duchową, w jaką wpada nasz robotnik w czasie chwil wolnych od pracy na dalekiej obczyźnie, zwłaszcza tam, gdzie pozbawiony jest kościoła i wszelkich pociech religijnych. *Redakcya.*

Jubileusz seminaryum. XX. Misyonarze w Krakowie obchodzili 25 letni jubileusz założenia swego „Małego seminaryum“. W ciągu tego okresu czasu wyszło z tego seminaryum 67 kapłanów, którzy pracują w naszym kraju, lub w Ameryce dla naszych wychodźców. Do niedawna wychowywali kleryków seminarynm dyecezyalnego. Znaczna część wychowanków „Małego seminarynm“ XX. Misyonarzy pochodzi ze Śląska, przez co utrzymuje się związek duchowy Ślązaków z Galicyanami.

Socyaliści rozsierdzili się, z powodu tego, że włościanie ze wschodniej części kraju przybyli do Krakowa. Najwięcej niepokoi ich obecność księży pośród włościan i zwiedzanie Kalwaryi. Szydząc z tej pobożnej pielgrzymki porównywują ją do pielgrzymek muzułmańskich do Mekki. Tak to żydzi-socyaliści drwią z naszych narodowych i świętych pamiątek. Czyż jeszcze potrzeba więcej dowodów, aby przejrzeć i zrozumieć, co wartają pisma socyalistyczne „Naprzód“ i „Prawo ludu“. Któż nie widzi, że ta robota zmierza do odchrześcijanienia i oderwania od Kościoła naszego ludu, aby socyaliści żydzi rządzili w naszym kraju jak rządzą we Francyi.

Sprawozdawca z Milówki pisze w „Przyjacielu ludu“ że czytał „Prawdę“, lecz z niej jest niezadowolony, a o takich „prawdach“ przekona się lepiej z procesu, jaki ma mieć „Prawda“.

Otóż na pociechę czy ku większemu zmartwieniu, wyjaśniamy, że ten proces ma być z żydem Jungmannem „o gałązkę bzu“. W tej sprawie dokładne wyjaśnienie może dać nauczyciel z Rychwałdu p. Antoni Żelazny, który zaskarżył o..ego żyda z Rychwałdu w Ślemieniu, o pobicie syna. I żyd uczy.. doniesienie do sądu w Krakowie przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi za umieszczenie artykułu. Widocznie sprawozdawca „Przyjaciela ludu“ staje w obronie żyda, skoro radzi księżom, „by się księża w politykę nie bawili, zaszczepiali w sobie większą miłość bliźniego, a nie roznamiętniali się niepotrzebnie i zgubnie“.

Po czyjej stronie słuszność, to okaże wyrok sądowy, a sprawozdawcy do „Przyjaciela ludu“ radzimy, ażeby przeczytał książkę: „Nasi przyjaciele“ a z niej dowie się, jak Jochym poucza syna, aby się bronił:

„Choćby tobie ani marny włos nie buł spuchnąć, cy to od prostego goja, cy od wójta, cy od ksindza (spluwa), abo z becyrk, to ty zafdi a śnel rób a grojse harmider na wszyćkie struny i na rynek i do konsystorz i do becyrk — do Lwuf, do Widyń i do wszyćkich nasych gazetuf...

Podobnie stało się i w tym wypadku. Dzieci pobite zeznają przeciwko Jungmannowi, a ten wnosi doniesienie sądowe przeciwko redaktorowi „Prawdy“.

Morawica. W poniedziałek o godz. 2-giej po południu uderzył w Budzyniu piorun w Władysława Rumina, lat 25, gdy tenże szedł na łąkę przez pastwiska, mając przy sobie kosę i młotek. Ratunek wszelki okazał się bezskutecznym. Ojca wspomnianego Władysława ogłuszyło — szedł zaledwie 10 kroków przed synem — kobietę o 15 stojącą obaliło, lecz żadnego obrażenia nie odniosła. Zabity Władysław zostawił żonę i dziecko, któremu ledwie $^1/_2$ roku. Podczas burzy należy odrzucić narzędzia żelazne, metalowe.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Jędrzej Kucab. Wysyłamy gazetę. O przedpłatę prosimy jak najrychlej. Prenumerata nazywa się po polsku przed płata, to znaczy, że trzeba z góry płacić.

Liszcz Wojciech. Prenumeratę za rok 1902 i 1903, oraz 20 h. na kościół w Czarnym Potoku otrzymaliśmy. Bóg zapłać!

Listu z W. w którym umieszczono wzmiankę o nadużyciach w szkole nie możemy umieścić, gdyż brakuje podpisu. Każdy uczciwy człowiek, który zarzuca publicznie czyn nieuczciwy innemu, powinien wystąpić otwarcie, podpisać się, a nawet w sądzie udowodnić prawdę. My stajemy w obronie prawdy i póki nie posiadamy dowodów, nie umieszczamy wiadomości.

L. L. w Str. Redakcya nie przyjmuje ogłoszeń, w celu zawarcia małżeństw.

Stachowski. Porada prawna będzie gotowa we wtorek w Redakcyi. Przynieście ten niezwykły okaz zwierzęcego rogu do Redakcyi. Umieścimy go w odpowiedniem miejscu w Krakowie.

Kalendarz kościelny.

19 **Niedziela 7 po S.**, Wincentego. — 20. Poniedziałek, Czesława wyznawcy. — 21. Wtorek, Daniela proroka. — 22. Środa, Maryi-Magdaleny. — 23. Czwartek, Apolinarego. — 24. Piątek, Krystyny panny. — 25. Sobota, Jakóba apostoła.

Ceny targowe z dnia 14 lipca 1903 r. za 100 kilo: Pszenica krajowa od 15·60 do 16·60 kor., żyto od 13·— do 14·30 kor., jęczmień od 11·— do 12·80 kor., owies z opłatą akcyzową od 11·50 do 13·20 kor., groch od 16·50 do 24·50 kor., tatarka od 13·50 do 14·80 kor., proso od 11·— do 13·— kor., fasola od 18·— do 26·50 kor., jagły od 18·— do 22·— kor., siano od 6·40 do 7·40 kor., słoma od 5·60 do 6·— kor., koniczyna od 7.20 do 7·60 kor., ziemniaki za hektolitr od 4·— do 4·40 kor., jaja za kopę od 2·40 do 2·80 kor., masło za kilogram od 1·80 do 2·— kor., masło za garniec od 6·— do 7.— kor., kukurudza za 100 kg od —·— do 14·30 kor., wyka za 100 kg od 11·— do 12·50 kor.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.